

Andrzej Stroynowski

ZMIANY SYTUACJI POLITYCZNEJ W RZECZYPOSPOLITEJ PRZED OSTATNIM „WOLNYM” SEJMEM W 1786 R.

W badaniach nad dziejami polskiego parlamentaryzmu okresu rządów Rady Nieustającej sejm 1786 r. musi zająć niepoślednie miejsce. Jest on, obok sejmu 1778 r., niewątpliwie najważniejszym z tzw. wolnych sejmów stanisławowskich¹. Nie zmienia to jednak oczywiście faktu, że był on tylko „sejmem jałowym”². Dla nas nie jest jednak tutaj istotny jego przebieg oraz dorobek prawny i ideologiczny³. Powodem zainteresowania jest bowiem dojście przed tym sejmem do wyjątkowo silnego i mającego długotrwałe skutki procesu zmian obowiązujących dotychczas linii podziałów politycznych. Towarzyszyła temu niezwykle ostra i wszechstronna walka ideologiczna, której znaczenie – jako nowego środka politycznego oddziaływania – dopiero wówczas doceniono. Doprowadziło to do ożywienia politycznego kręgów dystansujących się dotychczas od czynnego udziału w życiu politycznym, co ze szczególną siłą zaznaczyło się jednak dopiero w 1788 r.

Te właśnie problemy politycznych przemian zachodzących przed sejmem 1786 r. są dla nas najistotniejsze. Ich podjęcie jest uzasadnione także wyjątkowo dotąd skromnym stanem badań⁴. Występująca tutaj luka badawcza wynika z niedoceniań roli całego okresu rządów Rady Nieustającej⁵.

¹ A. Stroynowski, *Patriotyczne wystąpienia opozycji na sejmie 1778*, „Acta Universitatis Lodzianis” 1984, Folia historica 19, s. 173–179.

² Pojęcia tego używa J. Michalski dla wszystkich sejmów wolnych okresu 1778–1786; por. *Historia sejmu polskiego*, t. 1, *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984.

³ Ten niezwykle ciekawy problem wymaga dalszych badań i zostanie przedstawiony w dopiero przygotowywanym, obszernym artykule.

⁴ J. Szujski, *Dzieje Polski*, t. 4, *Królowie wolno wybrani*, cz. 3, 1668–1795, Lwów 1866; H. Schmitt, *Dzieje Polski XVIII i XIX wieku osnowane przeważnie na nie wydanych dotąd źródłach*, t. 3, Kraków 1866; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957.

⁵ A. Stroynowski, *Sejmowa opozycja antykrólewska w czasach rządów Rady Nieustającej (kryteria klasyfikacji)*, „Acta Universitatis Lodzianis” 1984, Folia historica 18, s. 17–18.

W celu określenia istniejącego w tym czasie układu sił politycznych nieodzowne jest przestudiowanie całej korespondencji tego okresu, przynajmniej głównych decydentów i twórców sojuszy sejmowych i przedsejmowych z królem i jego zaufanymi na czele (Michał Poniatowski, Joachim Chreptowicz, Antoni Dziekoński), wodzami opozycji (Ignacy Potocki, Franciszek Ksawery Branicki, Seweryn Rzewuski), czy wielkimi magnatami, o których względy musieli zabiegać wszyscy zainteresowani (Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku”). Uzupełnieniem tych najcenniejszych materiałów jest lektura gazetek pisanych i pamiętników, z których szczególne znaczenie przypada specyficznej w formie relacji Stanisława Kostki Potockiego⁶. Najrozmaitszych źródeł jest zresztą wyjątkowo dużo, tak że pełne ich przewertowanie i wykorzystanie wymaga długiego czasu i przeprowadzenia daleko idącej selekcji.

Ta wyjątkowa, jak na epokę staropolską, obfitość materiału wiąże się z powszechnym ożywieniem zainteresowań politycznych. Ich rozbudzenie łączyło się ze zmianami sytuacji politycznej w kraju i poza jego granicami. Z wydarzeń międzynarodowych szczególnie istotne znaczenie miała zwłaszcza śmierć króla Fryderyka II (17 VIII 1786 r.), powszechnie uważanego za najgroźniejszego wroga Polski⁷. Ten zgon otworzył możliwość dokonania zwrotu w kierunku Berlina, aczkolwiek tendencja ta zaznaczyła się wyraźniej dopiero po omawianym sejmie⁸. Równie istotne było przesunięcie w stosunkach pomiędzy państwami zaborczymi (związane z powstaniem sojuszu dworów cesarskich, który wykluczał możliwość uzyskania przez Prusy korzyści z rozbioru Turcji). Na podziały polityczne w kraju wpływała też sytuacja w kierowniczych kręgach rosyjskiej polityki zagranicznej, gdzie dochodziło do zderzenia dwu odmiennych – raczej taktycznie – koncepcji rozwiązania problemu polskiego. Dla wszystkich widoczne było nieomal przeciwstawne podejście do spraw polskich ambasadora Otto Magnusa Stackelberga i Grzegorza Potiomkina, długoletniego faworyta carycy Katarzyny II. Nowością stawało się zwłaszcza umacnianie wpływów Potiomkina na terenach

⁶ Są one zachowane w 2 wersjach, z których jedna jest nieczytelnie napisaną przez samego autora (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej AGAD], Archiwum Publiczne Potockich [dalej APP], 240. S. K. Potocki, *Wieczory sejmowe*), a druga poprawiona literacko i przepisana przez sekretarza (AGAD, APP, 252. S. K. Potocki, *Rozmowy o sejmikach*). Pomimo podejmowanych starań nie udało mi się niestety zainteresować nikogo wydaniem tych niebywale interesujących pamiętników. Cennym ich uzupełnieniem jest lektura wspomnień: J. Kossakowski, *Pamiętniki [...] biskupa inflanckiego 1730–1788*, wyd. A. Darowski, Warszawa 1891; J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli historia polska*, Warszawa 1971.

⁷ O roli tej śmierci, jak i osobie nowego króla Prus Fryderyka Wilhelma II najszerzej i najkrytyczniej pisał S. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, Kraków 1919, s. 22 i n.

⁸ Dla Rosji sygnałem zmieniających się nastrojów miało być małżeństwo Marii Czartoryskiej z Ludwikiem Wirtemberskim, co też zadecydowało o stosunku Petersburga do polityki Puław, por. L. Dębicki, *Puławy (1762–1830). Monografia życia towarzyskiego, politycznego i literackiego*, t. 1, *Czasy przedrozbiorowe*, Lwów 1887, s. 225.

południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, chociażby przez związki rodzinne z hetmanem Branickim⁹. Na rozwój sytuacji w kraju wpływały też i sygnały o zbliżającym się nowym konflikcie bałkańskim, który chciał wykorzystać Stanisław August Poniatowski, podobnie jak przynajmniej część opozycji (epilogiem związanych z tym złudnych nadziei stał się późniejszy zjazd w Kaniowie).

Dla sejmów 1786 r. najistotniejsze jednak były stosunki wewnętrzne. Cechowała je w pierwszym rządzie niemal niepodważalna przewaga polityczna króla, widoczna zwłaszcza na sejmie grodzieńskim 1784 r., opierająca się na zdecydowanym już poparciu Stackelberga, jak i rozbudowanym stronnictwie dworskim. W okresie rządów Rady Nieustającej, jak się ogólnie przyjmuje, stronnictwo to było w Koronie kierowane przez prymasa Michała Poniatowskiego (Mazowsze), marszałka wielkiego koronnego Michała Mniszcha (lubelskie, wołyńskie, podolskie), marszałka nadwornego koronnego Kazimierza Raczyńskiego (Wielkopolska) oraz na Litwie przez podkanclerzego litewskiego Joachima Chreptowicza, podskarbiego nadwornego litewskiego Antoniego Dziekońskiego, a także Stanisława Poniatowskiego¹⁰. Prócz tego grona najwybitniejszych przywódców, skupiało ono też licznych i wpływowych magnatów (np. Radziwiłł „Panie Kochanku”), jak i spory zastęp urzędników wojewódzkich i powiatowych, przeprowadzających wszystkie akcje na prowincji.

W świetle zachowanej korespondencji wydaje się jednak, że przynajmniej w okresie przygotowań do sejmów 1786 r. nastąpiła poważna dekompozycja kierowniczych kręgów partii dworskiej. Najwyraźniejsze jest to na Litwie, gdzie widać ścieranie się koncepcji Chreptowicza i Dziekońskiego – wybijającego się na rzeczywistego kierownika partii dworskiej. Zupełnie brak natomiast śladów działań królewskiego bratanka Stanisława Poniatowskiego. Przed omawianym sejmem od ściślejszej współpracy uchylił się też K. S. Radziwiłł, przeżywający dramat po śmierci brata Hieronima (sprawa awansów zmarłego przestała być odtąd atutem w rękach króla) oraz mający problemy związane z przejściem opieki nad bratankiem¹¹. Prócz tego bardzo

⁹ Najszerzej na temat tych stosunków z różnymi ośrodkami kierowania rosyjską polityką zagraniczną i o płynących z tego możliwościach wielokrotnie pisał zwłaszcza J. Łojek, *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasie Sejmu Czteroletniego*, Wrocław 1962; idem, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*, Lublin 1986, s. 558. Por. E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1980; idem, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966; R. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1973.

¹⁰ A. Kalenkiewiczówna, *Rozkład partii Tyzenhauza na tle sejmików litewskich*, [w:] *Księga Pamiątkowa Kola Historyków Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, Wilno 1933, s. 121–155; J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, cz. 1, „Przegląd Historyczny” 1960, t. 51, z. 1, s. 53–61.

¹¹ Por. Z. Anusik, A. Stroynowski, *Radziwiłł Dominik Hieronim*, [w:] *Polski Słownik biograficzny* [dalej PSB], t. 30, Wrocław 1987, s. 176–178.

silne spory wystąpiły w obrębie tej partii na szczeblu powiatowym, gdzie długotrwałych zabiegów mediacyjnych króla wymagało zaspokojenie wybujałych ambicji Zabieliów. Dzięki poparciu biskupa Józefa Kossakowskiego zdołali oni doprowadzić na sejmiku kowieńskim do wyeliminowania wpływów innego odłamu partii dworskiej, reprezentowanego przez Tomasza Wawrzeckiego, który nawet nie pojawił się na sejmiku poselskim¹². Podobnie niesprawne było kierownictwo partii dworskiej w Wielkopolsce, gdzie w 1786 r. – aż do maja – nieobecny był K. Raczyński, zastępowany przez świeżo mianowanego wojewodę gnieźnieńskiego Wojciecha Kęszyckiego, wspieranego przez niezbyt aktywnego wojewodę poznańskiego Józefa Mielżyńskiego¹³. W sumie można chyba przyjąć, że w 1786 r. całe kierownictwo partii dworskiej działało na zasadach odmiennych od wypracowanych w poprzednim okresie i od zastosowanych w 1788 r. W tym wypadku król postawił na osobisty kontakt z prowincją szlachecką, starając się sprawdzić umiejętności nowych, lokalnych przywódców, jak też pozyskać tą drogą nowych zwolenników, nieraz zresztą z dobrym rezultatem, jak w przypadku Jana Orłowskiego. Ta koncepcja pominięcia dotychczasowych ośrodków decyzyjnych i kierowniczych wiązać się musiała z widoczną troską o zdobycie szerokiego zaplecza średnioszlacheckiego¹⁴. W dalszej perspektywie było to słuszne, jednak w istniejącej sytuacji dało opozycji możliwość szerszego działania na zbliżającym się sejmie, najbardziej niezależnym ze wszystkich w okresie rządów Rady Nieustającej.

Ciągle dominujące stronnictwo królewskie przeżywało kryzys nie tylko z powodu osłabienia dotychczasowego kierownictwa. Najistotniejszy był tutaj zanik możliwości zaproponowania konkretnego planu istotnych reform – stan ten uwidocznił się już w 1780 r. (odrzućcie kodeksu Andrzeja Zamoyskiego – ostatniej przed Sejmem Czteroletnim szerszej próby reform) – jak i drwiące reakcje społeczeństwa na królewskie plany obchodów rocznicy wiedeńskiej, która zbiegła się z aneksją Krymu przez Rosję¹⁵. Dla większości zwolenników króla kończył się okres konstruktywnej pracy

¹² Konflikt ten ukazuje już J. Kossakowski, *op. cit.*, s. 175–176. Najważniejszych danych dostarcza korespondencja króla przechowywana w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie [dalej B. Czart.] 724, IV (listy: Król do J. Chreptowicza z 22 VII 1786 r.; tenże do tegoż z 5 VIII 1786 r.; J. Chreptowicz do króla z 31 VII 1786 r.; tenże do tegoż z 17 VIII 1786 r.

¹³ J. Michalski, *Sejmiki...*, cz. 2, s. 348; B. Krakowski, *Kęszycki Franciszek Ksawery*, [w:] PSB, t. 12, Wrocław 1967, s. 225–227.

¹⁴ Był to w tym zakresie szczyt starań o stworzenie partii kasztelańsko-podkomorskiej, skupiającej według Szczygielskiego nie tylko żadnych kariery, ale również widzących w partii dworskiej jedyną możliwość realizacji postaw konstruktywnych – W. Szczygielski, *Polskie formacje oświeceniowe czasów stanisławowskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1979, S. I, z. 48, s. 73–77.

¹⁵ A. Stroynowski, *Przyczyny odrzucenia kodeksu Zamoyskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. 36, z. 2, s. 83–98.

u jego boku dla dobra Rzeczypospolitej. Z tego względu wzrosła pozycja ludzi związanych głównie z ambasadorem Stackelbergiem. Nabrało to szczególnego znaczenia, gdy po 1783 r. pojawił się w Puławach nowy, konkurencyjny ośrodek myśli reformatorskiej, obejmującej szeroki wachlarz zagadnień estetycznych, moralnych, kulturalnych, gospodarczych i politycznych. Dzięki *Matce Spartance* i *Odzie do wásów* Warszawa przestała być centrum kulturalnym kraju, coraz silniej zwracającego się w kierunku rozwijającego się pod patronatem Czartoryskich nowego, atrakcyjnie patriotycznego modelu oświeconego sarmatyzmu¹⁶.

Pewną próbą wyjścia z tego kryzysu ideologicznego stało się przygotowanie przez Józefa Chrapowickiego – ustępującego, regalistycznego marszałka Rady Nieustającej – szerokiego programu reform, który w 1786 r. miał – z niewielkim w praktyce skutkiem – przekonać społeczeństwo o słuszności królewskiej drogi postępowania¹⁷. Wypada chyba jednak przypomnieć założenia tego niesłusznie zapomnianego projektu, który był szczytem odwagi programowej obozu królewskiego przed Sejmem Czteroletnim. Po pierwsze projekt Chrapowickiego zakładał dokonanie pewnego postępu w funkcjonowaniu ogólnie krytykowanych sejmików przez zapewnienie im właściwych warunków obrad. Postulował wzniesienie nowych budynków, wyposażonych w solidne, przymocowane do ziemi ławy, co miało podnieść powagę obrad, głównie zaś utrudnić wszczynanie burd. W budynkach tych miały też wreszcie znaleźć odpowiednie schronienie sądy, archiwa, policja, więzienia i nowe organy samorządowe. Po drugie proponował on rozbudowanie struktury trybunałów szlacheckich przez powołanie ich już na szczeblu województwa. Po trzecie Chrapowicki zgłaszał potrzebę poszerzenia struktury Rady Nieustającej o rady wojewódzkie, do których miano wybierać 5–6 osób (teoretycznie zapewniało to awans średniozamożnej szlachcie, w gruncie rzeczy powiększając bazę społeczną stronnictwa dworskiego). Nie zapomniał też Chrapowicki i o sprawach związanych z koniecznością opracowania nowego kodeksu, wspólnego dla Korony i Litwy¹⁸.

¹⁶ M. Klimowicz, *Problemy literatury*, [w:] *Polska w epoce oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. B. Leśnodorski, Warszawa 1971, s. 280–288; idem, *Oświecenie*, Warszawa 1975, *passim*.

¹⁷ (O traktacie tym nie wspominał nic nawet W. Konopczyński, *Chrapowicki Józef*, [w:] *PSB*, t. 3, Kraków 1937, s. 439). [J.] Chrapowicki, *Projekta przez [...] Marszałka Rady Nieustającej Stanom Zgromadzonym na Sejm w roku 1786 do uwagi podany*, bmd, s. 1–59.

¹⁸ *Ibidem*, s. 3–22. W całym tym projekcie ta ostatnia propozycja mogła liczyć na najmniejsze poparcie, gdyż już przeciw kodeksowi A. Zamoyskiego z ostrą opozycją występowała szlachta litewska, broniąca swojego odrębnego statutu, jak i żądając utrzymania równoprawnie niezależnego stosunku do Korony: por. K. Adolphowa, *Szlachta litewska wobec zbioru praw Andrzeja Zamoyskiego w świetle litewskich instrukcji poselskich z lat 1776, 1778, 1780, 1782*, [w:] *Księga Pamiątkowa...*, s. 156–183; A. Stroynowski, *Przyczyny odrzucenia kodeksu...*, s. 83–98.

Oprócz tych spraw o politycznym charakterze autor projektu przedstawił też szereg propozycji z zakresu życia gospodarczego i umysłowego, w których to dziedzinach dwór przodował przez pierwsze lata panowania Stanisława Augusta. Najważniejsza była propozycja powołania do życia banku, obniżenia wartości kruszcowej złotego polskiego, a także stworzenia kampanii handlowej w celu zwiększenia wywozu gotowych produktów obok tradycyjnych surowców. Uznawał on zresztą handel za jedyny oręż Polski w walce z przyniatającą przewagą sąsiednich mocarstw. Ze względów ekonomicznych, po części w zgodzie z ideami fizjokratyzmu, był też przeciwnikiem wieczystej służby wojskowej i dlatego proponował wprowadzenie poboru rekruta z dóbr królewskich, duchownych i pojezuickich, ale tylko na 6 lat. Dalsza służba miała być już wyłącznie dobrowolna. Naprawdę jednak oryginalny stał się Chrapowicki w momencie podjęcia zagadnień oświatowych. Dotyczyło to zwłaszcza inicjatywy utworzenia szkół lekarskich w Warszawie, Krakowie i Wilnie, jako jedynego źródła mającego zapewnić dopływ kadry medycznej dla całego kraju. Krajowe szkoły miały też mieć według niego ten walor, że zapewniać mogły dopływ specjalistów znających miejscowe choroby, jak też powszechnie występujące w Polsce zioła. Ziołolecznictwo zaś, wydaje się, było dla Chrapowickiego najważniejsze i dlatego radził, by przy wszystkich szkołach Komisji Edukacji Narodowej był zawsze: „założony ogród botaniczny, zwłaszcza do poznania ziół w Polsce znajdujących się, takż i miejsce do czynienia experiencji Anatomicznej”¹⁹. Podobnie interesująca i wyprzedzająca epokę była inicjatywa stworzenia w Polsce oświaty rolniczej, opartej na doświadczeniu najlepszych rolników i gospodarzy. Dla upowszechnienia ich wiedzy proponował założyć w każdej z trzech prowincji Rzeczypospolitej

Skarbowe folwarki pod rządem i dozorem Komisji Skarbowej, przy których wybrane najdatniejsze osoby i nagrodą albo premią od rządu zachęczone, wybrawszy trzy lub cztery gatunki ziemi, będą wszelkiego używać doświadczenia, jak się z każdym gatunkiem ziemi obchodzić, i do jakiego punktu można pomnożyć żyźność ziemi, toż dla zainteresowania całego kraju będą wydawać księgi o swoich doświadczeniach²⁰.

Przy wszystkich swoich walorach projekt Chrapowickiego, będący szczytem możliwości koncepcyjnych dworu w 1786 r., nie mógł wzbudzić entuzjazmu mas szlacheckich, nawet w części gospodarczej i kulturalnej. Ujęcie zagadnień politycznych było zaś w nim dość mdłe (sejmiki, rady wojewódzkie, pobór rekruta), czy nawet mocno kontrowersyjne (mnożenie urzędników, pobór rekruta, kodeks dla całej Rzeczypospolitej). Projekt ten nie mógł więc, mimo poprawnej formy, spełnić społecznych oczekiwań.

Zastrzeżenia te odnosiły się tym bardziej do królewskich propozycji przedsejmowych, które tradycyjnie już zamykały się w kilku punktach, przedstawionych w 1786 r. w następującej kolejności:

¹⁹ [J.] Chrapowicki, *op. cit.*, s. 44–45.

²⁰ *Ibidem*, s. 55–56.

- 1) ratyfikacja konwencji z Austrią (o wydzieleniu biskupstwa tarnowskiego),
- 2) ratyfikacja rozgraniczenia ze Śląskiem (i wynagrodzenie Zakrzewskiego za straty wynikłe przy wytyczaniu granicy),
- 3) obniżenie wartości kruszcowej złotego (odtąd 1 dukat miał równać się 18 zamiast 16,75 zł),
- 4) przyjęcie propozycji Departamentu Wojskowego (o rekrutacji),
- 5) stworzenie magazynów zbożowych,
- 6) rozszerzenie z Litwy na Koronę prawa nieszlachty do kupowania ziemi,
- 7) uszlachcenie rzek: Pilicy, Obry i Nidy,
- 8) zwiększenie pensji marszałków trybunalskich i wyznaczenie ich dla deputatów trybunalskich oraz ustalenie tzw. godzin sądowych,
- 9) ustalenie środków na utrzymanie wart grodzkich, więzień i archiwów,
- 10) utworzenie komisji dla opracowania do 1788 r. projektu rozwoju handlu i banków²¹.

Żaden z tych punktów królewskich propozycji nie oznaczał istotniejszego postępu. Zresztą w warunkach sejmu wolnego nie było takiej realnej możliwości. Pojawiły się tam oczywiście sprawy nieodzowne (punkt 1, 2 i 3), czy pożyteczne (punkty 4, 5, 7 i 9). Były też jednak kwestie kontrowersyjne, czy zbyt nieśmiałe (punkt 1, 4, 6, 8 i 10). W gruncie rzeczy jednak wszystkie te propozycje od tronu, rozsyłane do szlachty na sejmiki przedsejmowe wskazywały, że sejm 1786 r. ma być kolejnym już „sejmem jałowym”, który miał zakończyć się tylko zatwierdzeniem działań ustępującej Rady Nieustającej (łącznie z poprzednimi kadencjami niektórych departamentów). Ponadto takie ustawienie problematyki zbliżającego się sejmu miało oznaczać milczące zatwierdzenie dokonywanych w niezbyt formalny, pozaparlamentarny sposób reform wojskowych gen. Jana Komarzewskiego. Takie ograniczenie roli sejmu nie mogło spotkać się z aprobatą mas szlacheckich²². Musiało prowadzić do konfliktu.

Był on tym bardziej realny, że reformy Komarzewskiego zupełnie różniły się z powszechnymi oczekiwaniami w samych już swoich założeniach, a ponadto były zdecydowanie niedopracowane pod względem czysto wojskowym. Przede wszystkim zaś całość działań szefa królewskiej Kancelarii Wojskowej nie zmierzała w kierunku aukcji wojska, czego żądano przynajmniej od sejmu 1778 r.²³ Po wtóre Komarzewski tylko w części podejmował

²¹ AGAD, APP, 102, s. 11. Diariusz sejmu 1786.

²² W. Szczygielski, *Przełomy oświeceniowe w polskiej kulturze politycznej w drugiej połowie XVIII wieku*, „Acta Universitatis Lodzianis” 1985, Folia historica 22, s. 30. O funkcjonującym systemie faktycznych rządów króla bez sejmu i w oparciu tylko na prywatnej, niezbyt formalnie, aczkolwiek rzeczywiście rządzącej kancelarii por. M. Rymaszyna, *Gabinet Stanisława Augusta*, Warszawa 1962.

²³ A. Stroynowski, *Patriotyczne wystąpienia opozycji na sejmie. 1778 r.*, „Acta Universitatis Lodzianis” 1984, Folia historica 19, s. 173–179.

działania ogólnie akceptowane, jak np. likwidację sprzedaży szarż wojskowych, zapewnienie funduszy dla inwalidów, czy wprowadzenie podziału funkcji wojskowych i policyjnych²⁴. Dopiero przed sejmem 1786 r. (od kwietnia 1785 do lutego 1786 r.) Komarzewski przygotował zasadniczą reformę. Stanowiące jej część dwa projekty nie wzbudziły wówczas dyskusji, z tym że sprawa wprowadzenia systemu werbunkowego z długoletnią służbą wojskową ciągnąć się miała całymi latami²⁵. Natomiast kompletną kompromitacją szefa Kancelarii Wojskowej był niedopracowany, czy wręcz zły *Regulamin służby obozowej i garnizonowej dla całego wojska Obojga Narodów*²⁶. Największe jednak znaczenie dla zbliżającego się sejmowi miało wydanie dwu regulaminów dotyczących kawalerii. Mniejszy sprzeciw budził *Regulamin egzercunku dla regimentów konnych gwardyi JKMcI koronnej i W. Ks. Lit.*, jako odnoszący się tylko do wydzielonej części wojska, będącej pod komendą króla. Natomiast drugi z regulaminów, odnoszący się już do całej kawalerii narodowej, podlegającej hetmanom, był niemal prowokacją²⁷. Nowy regulamin, wprowadzeniem sztywnego podziału na pocztowych i towarzyszy (których liczba też miała ulec zmniejszeniu), uderzał w szlachecką kawalerię, jako bazę hetmanów i opozycji²⁸. Reforma ta miała zapoczątkować przechodzenie kawalerii narodowej w kierunku rozwiązań typowych dla autokratu cudzoziemskiego, co przy uzasadnieniu czysto wojskowym było jednak sprzeczne z całą republikańską tradycją, podtrzymywaną nawet później przez Hugona Kołłątaja²⁹. Oczywiście sprawa tych nieszczęsnych regulaminów musiała negatywnie wpłynąć na atmosferę zbliżającego się sejmowi.

Bardzo duże znaczenie dla sytuacji wewnętrznej w kraju przed sejmem 1786 r. miała wreszcie afera Dogrumowej. Była to afera w jakimś stopniu kompromitująca całą elitę polskiego życia politycznego, ale przyniosła ona niebywałe zantagonizowanie w kręgach oświeceniowych. Kompromitujące było to, że możliwość działania uzyskała pospolita awanturka Maria Dogrumowa – pochodząca z Holandii. W 1767 r. przybyła do Polski, gdzie poślubiła rosyjskiego majora Aleksandra Dogrumowa, za którym podążyła do Moskwy, by wreszcie w 1782 r. powrócić do Warszawy. Wówczas to,

²⁴ Te pozaparlamentarnie realizowane reformy w większości podjęto jeszcze przed sejmem grodzieńskim 1784 r., gdy załatwiano dwie pierwsze z wymienionych tutaj spraw: por. L. Ratajczyk, *Przewyciężenie kryzysu militarnego Polski przed reformami Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1975, s. 112; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 137, 158.

²⁵ *Ibidem*, s. 149–150; L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 85–90.

²⁶ *Ibidem*, s. 130.

²⁷ Projekt Komarzewskiego *Regulamin egzercunku dla brygad kawalerii narodowej i pułków przedniej straży wojska Obojga Narodów* został zatwierdzony już w 1786 r. – *ibidem*, s. 128–130; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska...*, s. 154; K. Górski, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894, s. 164–170.

²⁸ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska...*, s. 42–43, 153–154.

²⁹ *Ibidem*, s. 59–61, 86–89, 151, 152, 158–160.

w zbyt liberalnej dla cudzoziemców atmosferze Warszawy, zdołała dotrzeć najpierw do Fryderyka Moszyńskiego, następnie zaś do słynnego starosty piaseczyńskiego, królewskiego kamerdynera Fryderyka Ryxa i wreszcie do gen. Komarzewskiego. Przekonywać ich miała o posiadaniu dowodów świadczących o przygotowywanym przez ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego zamachu na życie króla, czemu zresztą nie dano wiary. Za swoje dobre chęci otrzymać miała jednak jakąś nagrodę i mieszkanie w Grodnie. Z kolei, po sejmie grodzieńskim, doszło do prawdziwej afery, gdy 10 I 1785 r. ostrzegła A. K. Czartoryskiego o przygotowywanym na jego życie zamachu. W obecności Ignacego Potockiego złożyła pisemne oświadczenie i przygotowała następne spotkanie, które miało dostarczyć niezbitych dowodów winy Ryxa i Komarzewskiego. Po ukryciu w sąsiednim pokoju podsłuchującego rozmowę: Stanisława Kostki Potockiego, kupca Taylora i austriackiego oficera Krakowetza (adiutanta Czartoryskiego), przeprowadziła 16 I 1785 r. rozmowę z Ryxem. Rozmowa miała na tyle jednoznaczną wymowę, że Ryx został pochwycony na rozkaz S. K. Potockiego i przekazany w ręce straży marszałkowskiej. Oskarżenie to doprowadziło do podwójnego procesu, gdyż z jednej strony oskarżeni o planowanie otrucia zostali Ryx i Komarzewski, z drugiej zaś pod zarzutem naruszenia wolności osobistej i obrazy S. K. Potocki, A. K. Czartoryski i oczywiście Dogrumowa³⁰. Tak przedstawiały się powszechnie znane i szeroko komentowane fakty.

Ta kompromitująca afera odegrała większą rolę niż można się było spodziewać. Okazało się bowiem, że żadna ze stron nie jest zainteresowana w jej wyciszeniu, lecz wręcz przeciwnie nadano sprawie ogromny rozgłos, wciągając w spór zarówno Austrię (Czartoryski), jak i Rosję (król), która też ostatecznie doprowadziła do zakończenia afery. W tym czasie obydwie strony obrzuciły się serią zarzutów³¹. Już ówczesni obserwatorzy życia

³⁰ Sprawa ta doczekała się obszernych i nader licznych opisów w literaturze historycznej: W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, cz. 1, wyd. 2, Kraków 1891, s. 267–269; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, 1648–1795, Kraków 1938, s. 353; J. I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów*, t. 1, 1772–1787, wyd. 2, Warszawa 1901, s. 329; A. Kraushar, *Sprawa Dogrumowej przed sądem marszałkowskim 1785 roku*, [w:] idem, *Drobiazgi historyczne*, t. 1, Petersburg–Kraków 1891, s. 245–316; H. Schmitt, *op. cit.*, t. 3, s. 89–93; J. Szujski, *op. cit.*, t. 4, cz. 2, s. 582–584. Prócz tego sprawa ta przedstawiona jest we wszystkich biogramach głównych bohaterów afery.

³¹ Potoccy wydali pod pseudonimem Jana Wita broszurę *Listy polskie* (autorstwo ich ustalono sprzecznie: B. Grochulska, *Potocki Stanisław Kostka*, [w:] PSB, t. 28, Wrocław 1984, s. 160; Z. Zielińska, *Potocki Roman Ignacy*, [w:] PSB, t. 28, s. 4), król zaś zlecił to Adamowi Naruszewiczowi (por. przypisy do: *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, wyd. J. Platt, red. T. Mikulski, Wrocław 1959, s. 249). Ryx z Komarzewskim wydali też 3 broszury, atakujące Potockich i Czartoryskich. Najpełniej język tych polemik i pewne zasady dowodzenia racji prezentuje chyba ostatnia polemiczna broszura z kręgu puławskiego: *Głos Polaka o Milczeniu JO Xięcia Imci Adama Czartoryskiego, Generała Ziem Podolskich, na liczne, a po dekretowe Obrony U. U. Jana Komarzewskiego Generała Majora przy boku J.K.Mci, i Franciszka Ryxa Starosty Piaseczyńskiego, Kamerdynera Królewskiego*, [bm.] 1785, s. 85.

politycznego wyrażali opinię o wykorzystywaniu afery do realizacji własnych celów politycznych³². Wygrał oczywiście król, uzyskując 15 III 1786 r. wyrok sądu marszałkowskiego, skazujący Dogrumową na więzienie i piętnowanie, Taylora na 6 miesięcy więzienia, A. K. Czartoryskiego i S. K. Potockiego na grzywnę. Ponadto w niejasnej formie do wyroku wpisano nazwisko hetmana F. K. Branickiego, który ze sprawą nie miał nic wspólnego.

Rodzić się musi pytanie, komu w rzeczywistości zależało na wywołaniu afery i dla realizacji jakich celów? Z racji uzyskanych korzyści, najwyraźniejsze ślady wskazują na króla, który skompromitował jako skrajnie łatwowernego S. K. Potockiego (jednego z liderów opozycji na poprzednich sejmach) oraz A. K. Czartoryskiego. Obciąża go po części i to, że Dogrumowa podtrzymywała swoje zarzuty pod adresem Ryxa również na łożu śmierci (opiekowali się nią jednak wówczas w Sieniawie Czartoryscy). Sens królewskiego ataku na popularnego wśród szlachty gen. Czartoryskiego wydaje się wiązać z poczuciem zagrożenia ze strony rosnących wpływów puławskiego ośrodka kulturalnego, lansującego skutecznie zupełnie nowy i oryginalny wzorzec patriotycznego, oświeconego sarmatyzmu³³. Być może jednak rzeczywistym celem króla było doprowadzenie w tym czasie do takiego upokorzenia opozycji, by musiała ona przystąpić do działań, które odbijają się możliwie najgorszym echem w Petersburgu, gdzie z niezadowoleniem musiano obserwować wszelkie próby odwoływania się do protekcji austriackiej.

Zgodnie z rzymskimi zasadami ustalania winnego, wiele wskazuje również na Ignacego Potockiego, nowego wodza opozycji po śmierci (swojego teścia) marszałka koronnego Stanisława Lubomirskiego. Po nieudolnym dla siebie i opozycji debiucie na sejmie 1784 r. powinien był potwierdzić sukcesem swoje przywódcze aspiracje. Jemu afera Dogrumowej, bez względu na skazanie brata wyrokiem sądu marszałkowskiego, zapewniała realne korzyści. Po pierwsze, jako zasiadający w sądzie marszałkowskim miał doprowadzić do wpisania do wyroku nazwiska Branickiego (tak przynajmniej twierdzili regaliści)³⁴. Ten fakt zaś zmuszał hetmana do podjęcia aktywnych działań w kraju, do szukania poparcia I. Potockiego, jak i do odwołania się do protekcji Potiomkina, którego postawa mogła ewentualnie przyczynić się do wycofania poparcia okazywanego przez Katarzynę II polskiemu królowi³⁵.

³² J. Kossakowski, *op. cit.*, s. 174; M. Zaleski, *Pamiętniki... wojskiego Wielkiego Księstwa litewskiego, posła na Sejm Czteroletni*, Poznań 1879, s. 165.

³³ Atak był na tyle skuteczny, że zaciekle walcząca z królem Lubomirska, po aferze Dogrumowej, w związku z którą miała stracić 70 tys. dukatów, ostatecznie wyjechała z kraju; por. J. Michalski, *Lubomirska z Czartoryskich Izabela*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław 1972, s. 625–629; L. Dębicki, *Puławy...*, t. 1, s. 47–55.

³⁴ Na te zarzuty odpowiadał I. Potocki, *Explicacja...* [24 X 1786], [w:] *Zbiór mów...*, t. 1, s. 386–389.

³⁵ Por. E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska...*, s. 125.

Skazanie zaś ks. Czartoryskiego spowodowało ostateczne przejście Puław na stronę opozycji, dotychczas bowiem gen. ziem podolskich – drugi magnat Rzeczypospolitej – zajmował dość niezależne stanowisko, w gruncie rzeczy dystansując się od działalności politycznej. Dzięki tej aferze I. Potocki uzyskał też dogodny pretekst do ataku na króla w czasie zbliżającej się akcji sejmikowej. Doprowadził również do widocznej integracji środowisk magnackich.

Prawdziwą zaś polityczną ofiarą afery Dogrumowej stał się najmniej winny gen. Komarzewski, który 18 XII 1788 r. musiał sprzedać swoje stanowisko Augustowi Gorzeńskiemu, kończąc karierę, opuszczony przez monarchę, podobnie jak wcześniej Antoni Tyzenhauz. Najbardziej straciła jednak Rzeczypospolita, ośmieszona na arenie międzynarodowej oraz rozdarta wewnętrznie. W znacznie groźniejszej formie powtórzyła się sytuacja z 1782 r., gdy sprawa sołykowska zaprzątnęła wszystkie umysły³⁶.

Obok tych najważniejszych kwestii rzutujących na sytuację wewnętrzną w kraju przed sejmem 1786 r., istotne znaczenie miał problem stacjonowania na kresach południowo-wschodnich wojsk rosyjskich (głównie chodziło tutaj o regiment Sołłohuba). Pomimo oficjalnego wyjścia tych wojsk z Rzeczypospolitej w 1780 r., już wkrótce zaczęły one ponownie wkraczać na jej tereny pod pozorem wyłapywania zbiegłych poddanych. Popępiały przy tym szereg nadużyć, dowolnie klasyfikując ukraińskich chłopów jako zbiegów z Rosji. Ta praktyka musiała wywołać oburzenie, wykraczające poza granicę pokrzywdzonych województw³⁷. Król zdawał sobie sprawę z groźby wykorzystania tej sprawy w czasie nadchodzącego sejmiku i starał się alarmować Augusta Debolego, jednak nie miał nadziei na pozytywne ustosunkowanie się Katarzyny II do tych interwencji, zresztą nadzwyczaj nieśmiałych³⁸. Obawiał się nawet, że opozycja może zarzucić mu rozmyślne ściągnięcie regimentu Sołłohuba dla zastraszenia obywateli³⁹. Ostatecznie jednak Stanisławowi Augustowi udało się skanalizować wystąpienia sejmowe tak dalece, że mógł nawet szukać przy tej sprawie możliwości zdobycia pewnej popularności, przyłączając się do protestów posłów.

Skomasowanie aż trzech tak poważnych problemów zapowiadało trudne obrady sejmiku. Wydaje się zresztą, że król był z tego zadowolony, gdyż dowodnie mógł wykazać Rosji, że dalsze funkcjonowanie sejmików wolnych,

³⁶ Por. H. Rudnicki, *Biskup Kajetan Sołyk 1718–1788*, Kraków–Warszawa 1906, s. 172–227; H. Schmitt, *op. cit.*, t. 3, s. 69–76; A. Stroynowski, *Sejmowa opozycja...*, s. 18–22.

³⁷ B. Zaleski, *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, Poznań 1872, s. 22.

³⁸ Listy do Debolego m. in. z 22 II 1786 r., 29 II 1786 r., 23 VIII 1786 r. AGAD, AKP, 378, k. 29–30, 32–34, 88.

³⁹ AGAD, AKP, 378, k. 88. Król do Debolego 23 VIII 1786 r.

nieskonfederowanych jest niekorzystne dla sprawnego funkcjonowania państwa i zagraża rosyjskim interesom. Stąd nawet teza o prowokacyjnym charakterze działań królewskich poprzedzających sejm, które miały zmusić opozycję do ostrych wystąpień⁴⁰. Przypisywanie zaś malkontentom antyrosyjskości i anarchicznych dążeń było królowi bardzo na rękę wobec planowanego już od jesieni 1786 r. spotkania z Katarzyną II⁴¹.

W czasie przygotowań do sejmu król nie zaniedbał starań o zdobycie poważnej większości na sejmie, pomimo przekazania szeregu sejmików w ręce urzędników niższej rangi (z wyjątkiem wojewody kijowskiego Józefa Stempkowskiego w Żytomierzu). Istotną sprawą stało się ponowne sięgnięcie po wypróbowaną w 1776 i w 1778 r. broń króla, jaką było rozdawanie sejmików i przeprowadzanie w ten sposób pełnej listy własnych kandydatów. W 1786 r. owo rozdawanie sejmików zostało przeprowadzone ponadto w sposób szczególnie jaskrawy, z możliwie wyraźnym naruszeniem prawa i zwyczaju. Miało to w sobie posmak celowej prowokacji, tym bardziej, że rozdwojono sejmik podolski, ponownie kompromitując A. K. Czartoryskiego, który był tam raczej pewny swojej wygranej⁴². O tym, że było to przede wszystkim celowe upokorzenie popularnego wodza „partii galicyjskiej” świadczy fakt, że na liście wybranych posłów królewskich znaleźli się ludzie o bardzo wątpliwej lojalności wobec monarchy (np. Fabian Oyrzyński). Natomiast rozdwojenie drugiego z sejmików, które zostało dokonane na Wołyniu, gdzie miało być ostrzeżeniem dla niezbyt pewnego regalisty wojewody Hieronima Sanguszki, zostało zakończone polubownie na początku sejmu. Rozdwojenie sejmiku podolskiego, w połączeniu z demonstracją wołyńską i z planowaną, chociaż zaniechaną, akcją w Żytomierzu miało najprawdopodobniej dwa cele. Po pierwsze, miało ono spowodować zwątpienie opozycji w możliwość odniesienia sukcesu sejmikowego, co było szczególnie istotne w obliczu rosnącej szansy zwołania wreszcie sejmu skonfederowanego, który miał przynieść reformę kraju i wzmocnienie pozycji króla dzięki sojuszowi z Rosją. Po drugie zaś, upokorzenie ks. Czartoryskiego miało zachęcić opozycję do desperackich, acz nie skutecznych ataków na zbliżającym się sejmie 1786 r., co mogło pomóc w udowodnieniu konieczności zawiązania w przyszłości przedsejmowej konfederacji.

Omawiane powyżej działania Stanisława Augusta Poniatowskiego musiały oczywiście wywołać reakcję i po stronie opozycji, która niewątpliwie poczuła się sprowokowana. Najbardziej odczuł te poczynania F. K. Branicki, który

⁴⁰ Tezę taką przedstawił w napisanej pod kierunkiem W. Szczygielskiego pracy magisterskiej W. Filipczak, *Opozycja antykrólewska na sejmie 1786 roku*, Łódź 1987, s. 133.

⁴¹ AGAD, AKP, 378, k. 95–96. Król do Debolego 16 IX 1786 r.

⁴² Należy jednak, w świetle późniejszych doświadczeń sejmikowych, jak i przebiegu afery Dogrumowej, przyznać że ks. A. K. Czartoryski wykazywał wyjątkowo słabe umiejętności taktyczne w walce politycznej.

po początkowym odsunięciu się w domowe zacisze ponownie włączył się do walki politycznej⁴³. Od samego początku bez zastrzeżeń uwierzył on w prawdziwość oskarżeń Dogrumowej i już 26 I 1785 r. donosił I. Potockiemu, że w dwie godziny po otrzymaniu wiadomości od Kajetana Kurdwanowskiego pchnął kuriera do Petersburga z wiadomością

Nie w myśli aby uprzedzić doniesienia Dworskie bo te już tam musiało stanąć, lecz żeby przynajmniej Głos prawdy doszedł uszów tamtejszych⁴⁴.

On również był głównym rzecznikiem szerokiego nagłośnienia całej sprawy. Już wówczas dostrzegł szansę wykorzystania afery do obalenia Departamentu Wojskowego. Jednocześnie ubolewał nad odejściem gen. Komarzewskiego z Departamentu Wojskowego do Kancelarii Królewskiej, gdyż zapewniało mu to praktyczną niezależność od wszelkich działań sejmowych⁴⁵. Branicki był też tym, który głosił sens przyjęcia nawet najgorszego wyroku:

bo im będzie gorszy dekret, tym lepiej dla Xcia Gła, będzie o co zaczepić na Sejmie, będzie czym poruszyć. I kto wie jeżeli ta okoliczność nie stanie się epoką szczęścia i odmian dla Polski pomyślnych⁴⁶.

Próbował także uzyskać pomoc ze strony K. S. Radziwiłła „Panie Kochanku”, aczkolwiek nie dało to efektu⁴⁷.

Głównym jednak ośrodkiem integrującym opozycję magnacką stały się Puławy, do których ściągali nie tylko Ignacy i Stanisław Kostka Potoccy, ale i Kazimierz Nestor Sapieha, czy hetman Branicki⁴⁸. Ten ostatni zresztą nie był tam chyba szczególnie miłym gościem i zbliżenie to miało koniunkturalny charakter. Ważniejsze znaczenie w dziele integracji opozycji miał letni zjazd w Humaniu, gdzie opozycyjnych liderów (F. K. Branickiego i I. Potockiego) podejmował wojewoda ruski Stanisław Szczęsny Potocki⁴⁹. O względy gospodarza tego spotkania zabiegali prawie wszyscy i tylko na marginesie wypada wyrazić wątpliwość, czy rzeczywiście był on człowiekiem tak bardzo ograniczonym umysłowo, jak się najczęściej przyjmuje. Dalszą próbą konsolidacji opozycji, czy przynajmniej poszerzenia zasięgu jej oddziaływania, stał się też nieco mniej antykrólewski zjazd w Cudnowie, w X 1785 r., na którym u Prota Potockiego spotkali się inni Potoccy ze

⁴³ K. Morawski, *Ignacy Potocki*, cz. 1, s. 59–60.

⁴⁴ AGAD, APP, 279, s. 25–27. F. K. Branicki do I. Potockiego z Białej Cerkwi 9 IV 1785 r.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 28.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 39.

⁴⁷ AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie [dalej A. Radz.], dz. V, nr 1346. F. K. Branicki do K. S. Radziwiłła z Białej Cerkwi 4 V 1786 r.

⁴⁸ B. Zaleski, *op. cit.*, s. 44–46.

⁴⁹ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska...*, s. 123; B. Zaleski, *op. cit.*, s. 46.

Szczęsnym na czele, a także H. Sanguszko (szwagier Ignacego Potockiego)⁵⁰. Najważniejszy zjazd opozycji, na którym ustalono taktykę walki odbył się na przedwiośniu 1786 r. w Siedlcach u hetmanowej Ogińskiej. Przybyli tam tacy czołowi opozycjoniści, jak: F. K. Branicki, Celestyn Czaplic, A. K. Czartoryski, Kazimierz Rzewuski, I. Potocki i K. N. Sapieha⁵¹. W cieniu natomiast tych oficjalnych i spektakularnych spotkań pozostawał hetman polny koronny Seweryn Rzewuski, który nie wychylił się nawet w czasie sejmu ze swoich dóbr podhoreckich, zachęcając tylko innych do aktywności, ciągle przy tym narzekając na niedostateczną koordynację działań. Stał też liczne listy, zagrzewając swoich krewnych i przyjaciół do działania⁵². Szczególnie istotnym jego sukcesem stało się pozyskanie dla działań opozycji kasztelana krakowskiego Antoniego Barnaby Jabłonowskiego i jego licznych krewnych. W sumie jednak można chyba uznać, że uchylene się Rzewuskiego od udziału w sejmie świadczyło o braku wiary – przynajmniej u niektórych – w możliwość odniesienia poważniejszego sukcesu, wbrew listownym deklaracjom.

Dzięki wzmocnionym zabiegom udało się opozycji przed sejmem 1786 r. odnieść spore sukcesy, doprowadzając m. in. do częściowej przynajmniej neutralizacji K. S. Radziwiłła i Michała Ogińskiego, którzy jednak przez swoich zaufanych nadal byli utrzymywani w wierności dla tronu⁵³. Przychylność opozycji okazał natomiast H. Sanguszko – wojewoda wołyński. Wielkim sukcesem stało się zaś oficjalne jej poparcie przez Szczęsnego Potockiego, aczkolwiek F. K. Branicki niezbyt mu ufał⁵⁴. Współdziałanie tych największych kresowych magnatów Korony pozwoliło na odniesienie poważnego sukcesu w czasie sejmików deputackich, które dały opozycji przewagę wśród deputatów z województwa kijowskiego, czernichowskiego, wołyńskiego, braclawskiego oraz ziemi chełmskiej⁵⁵. Istotne było przy tym, że jednocześnie Szczęsny Potocki cały czas występował jako regalista i nie ściągnął na siebie represyjnych działań króla, który ciągle liczył na ostateczny powrót wielkiego magnata do swego obozu⁵⁶. Sytuacja opozycji uległa też bardzo poważnej poprawie dzięki uzyskaniu poparcia ze strony wojewody

⁵⁰ K. M. Morawski, *Ignacy Potocki...*, s. 127; K. Puławski, *Z korespondencji Mniszcha*, [w:] idem, *Szkice i poszukiwania historyczne*, t. 2, Petersburg 1890, s. 121.

⁵¹ Sporo aktywności wykazał w tym czasie zwłaszcza F. K. Branicki (AGAD, APP, 279, s. 71. F. K. Branicki z Białej Cerkwi do I. Potockiego 23 VI 1786 r.). Por. W. Kalinka, *op. cit.*, s. 270–271; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska...*, s. 123, 270.

⁵² E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska...*, s. 270; idem, *Ostatni król...*, s. 96.

⁵³ Odpowiednio byli to: Alojzy Sulistrowski i Franciszek Chomiński.

⁵⁴ AGAD, APP, 279, k. 74. F. K. Branicki do I. Potockiego 27 XI 1786 r. (był to jednak list pisany już po sejmie, gdy zaczęły psuć się stosunki hetmana z Potockimi).

⁵⁵ AGAD, APP, 279, s. 522. K. N. Sapieha do I. Potockiego 2 VII 1786 r.

⁵⁶ Dało to Szczęsnemu pełną swobodę w opanowaniu sejmiku braclawskiego w Winnicy – K. Puławski, *op. cit.*, s. 127; J. Michalski, *Sejmiki...*, cz. 2, s. 338–340.

kaliskiego Antoniego Sułkowskiego, który obraził się na dwór, gdy nie uzyskał wakującej po śmierci swego brata Augusta komendy regimentu⁵⁷. Jeszcze ważniejsze stało się pozyskanie kasztelana krakowskiego A. B. Jabłonowskiego i jego licznych krewnych⁵⁸. Poważnym wzmocnieniem, aczkolwiek raczej w perspektywie następnego sejmku stało się też mianowanie w 1785 r. wojewodą sieradzkim Michała Walewskiego, człowieka związanego z hetmanem Branickim, którego ten popierał zwłaszcza w sejmikowej akcji na Wołyniu⁵⁹. Istotne stało się również przejście w szeregi opozycji właściwie całej rodziny Gurowskich, z wyjątkiem jednak – najbardziej wpływowego spośród nich – Władysława.

Te solidne przygotowania nie mogły jednak – wobec dobrze pracującej na zasadzie rutyny królewskiej maszyny wyborczej – zapewnić opozycji zbyt wielkich szans na opanowanie sejmików poselskich. W 1786 r. partia dworska nadal „jest najliczniejsza. Ta w Gabinetecie ułożone listy do Elekcji odbiera i prawie na nią przysięga nic w nich nie odmieniać”, jak z pewną przesadą pisał S. K. Potocki⁶⁰. Regaliści mieli przede wszystkim przewagę w tradycyjnie dobrze pracującym kierownictwie najniższego szczebla, które nawet w 1786 r., w warunkach osłabienia spójności działań ośrodków centralnych, zdołało zapewnić zdecydowaną większość mandatów stronnictwu dworskiemu. Szczególnie istotne było przełamanie przewagi A. K. Czartoryskiego na sejmiku podolskim, który wbrew prawu został rozdwojony przez podkomorzego podolskiego Kazimierza Lipińskiego i niedawnego protegowanego Puław – podkomorzego latyczowskiego Jana Orłowskiego⁶¹. Trzeba przyznać, że zdołali oni tak zręcznie przeprowadzić rozdwojenie wspomnianego sejmiku, że w rannej mszy w opanowanym przez regalistów kościele dominikańskim wziął udział nawet oboźny koronny Ignacy Witosławski, którego ściągnięto tam pod pozorem lepszych warunków do wysłuchania nabożeństwa, niż w przepelnionym już od rana kościele farnym (katedralnym), w którym zwyczajowo miały odbywać się obrady sejmiku. Ostatecznie okazało się, że regaliści wcale nie zamierzali przenosić się do zwyczajnego miejsca obrad (zapełnionego przez opozycję) i zdecydowali się

⁵⁷ B. Czart., 733, IV; W. Kęszycki do króla 22 III 1786 r.; AGAD, AKP, 378, k. 3. Król do Debolego 11 I 1786 r.; *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, *Do roku 1793*, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 876–877.

⁵⁸ W. Wereszycka, *Jabłonowski Antoni Barnaba*, [w:] PSB, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 217.

⁵⁹ M. Wiśnińska, *Opozycja magnacka w Sieradzkim w latach 1785–1790*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. 32, s. 87; AGAD, APP, 279, k. 62–65. F. K. Branicki do I. Potockiego 18 VII 1786 r.

⁶⁰ AGAD, APP, 252, s. 89. S. K. Potocki, *Rozmowy o sejmikach*.

⁶¹ B. Czart., 728, IV. Korespondencja króla z K. J. Lipińskim z 1786 r.; K. Puławski, *op. cit.*, s. 123–124, 133; idem, *Lipińscy herbu Brodziec i herbu Gozdawa*, Wiedeń 1922, s. 18–22; B. Zaleski, *op. cit.*, s. 51.

na rozdwojenie sejmiku, pomimo kilkakrotnych prób osiągnięcia kompromisu, podejmowanych przez opozycjonistów⁶². Z dwu obradujących jednocześnie w Kamieńcu Podolskim sejmików, pierwszy – regalistyczny – odbył się w przypadkowo wybranym i mniejszym kościele dominikańskim, mając jednak za sobą przewagę wyższych urzędników (partia podkomorska) i udział przedstawiciela króla. Drugi natomiast – opozycyjny – opierał przekonanie o ważności swoich obrad na uświęconym tradycją ich miejscu w kościele farnym, ustępując jednak rangą zgromadzonych urzędników, jak i brakiem delegata króla. Obydwa sejmiiki przeprowadziły w pełni formalnie wybory posłów, ustalenie instrukcji na sejm i starały się zademonstrować legalność swojej działalności⁶³. Poufne relacje były jednak już bardziej obiektywne, chociaż regalistyczni przywódcy partii podkomorskiej na Podolu starali się przedstawić królowi sukces w Kamieńcu Podolskim jako wynik swojego nadzwyczaj sprawnego działania⁶⁴. Bez względu jednakże na obiektywną prawdę monarcha mógł być pewny utrzymania swojego kompletu posłów, wybranych na niewątpliwie rozłamowym sejmiku w kościele dominikańskim⁶⁵.

Pomyślne rozdwojenie sejmiku podolskiego stanowiło oczywiście ważny element w rozgrywce z Puławami, które miały przekonać się, że nie mają szans na przeciwstawienie się królowi w czasie walki sejmikowej. Z drugiej jednak strony sam dobór posłów podolskich jest dość dziwny, pomijając oczywiście pewne problemy ze znalezieniem chętnych do kandydowania przeciw popularnemu generałowi ziem podolskich⁶⁶. Ostatecznie na absolutnie regalistycznym sejmiku podolskim wybrano tylko czterech posłów, którzy w czasie sejmiku nie zawiedli królewskiego zaufania. Byli to: Walerian Dzieduszycki, generałowicz Wincenty Starzyński, rotmistrz Erazm Starzyński

⁶² B. Czart., 728, IV. K. Lipiński do króla 22 VIII 1786 r.; tenże do tegoż 24 VIII 1786 r., *ibidem*; AGAD, *Zbiór Komierowskich* [dalej Z. K.], 12/12, s. 181–183. J. Mierzejewski do E. Sapieżyny 23 VIII 1786 r.

⁶³ Sejmik prokrólewski ogłosił: (AGAD, *Zbiór Popielów* [dalej Zb. Pop.], 130, s. 220); *Actum in Castro Camenecensi Podolie...* 23 VIII 1786; *Manifest urzędników...* 23 VIII 1786, [w:] *Zbiór mów...*, t. 1, s. 24–30. Sejmik opozycyjny zaś ogłosił: (AGAD, Zb. Pop., 130, s. 166–167); *Actum in Castro Camenecensi Podolie...* 21 VIII 1786; AGAD, Zb. Pop., 130, s. 169–280; *Remanifest sejmiku w kościele katedralnym z 23 VIII 1786*.

⁶⁴ B. Czart., 724, IV. W. Dzieduszycki do króla 23 VIII 1786 r.; B. Czart. 728, IV. K. Lipiński do króla 22 VIII 1788 r.; tenże do tegoż 24 VIII 1786, *ibidem*; J. Orłowski do M. Mniszcha 23 IX 1786, [w:] K. Puławski, *Z korespondencji...*, s. 124; B. Czart., 731, IV. J. Witte do króla 23 VIII 1786 r. Por. AGAD, Z. K., 12/12, s. 180–185. J. Mierzejewski do E. Sapieżyny 23 VIII 1786 r. AGAD, APP, 240, s. 4–26. S. K. Potocki, *Wieczory sejmowe*.

⁶⁵ Co ciekawe jednak, w literaturze z reguły za prawdziwą przyjmuje się wersję regalistów, jako potwierdzoną wyrokiem sejmowym. Jedynie B. Grochulska w biogramie Orłowskiego wyraźnie stwierdziła, że zrzęcznie rozdwoił sejmik podolski, czym odeszła od praktyki bezkrytycznego aprobowania działań Stanisława Augusta.

⁶⁶ O trudnościach tych przed sejmem: B. Czart., 728, IV. K. Lipiński do króla 20 VII 1786 r.

i Ignacy Stadnicki, który nieoczekiwanie znalazł się wśród wybranych, pomimo wcześniej zgłaszanych przez króla wątpliwości co do jego lojalności⁶⁷. Wszyscy oni nie okazali się specjalnie przydatni w czasie obrad sejmowych, gdyż milczeli, z wyjątkiem Dzieduszyckiego, który był wyznaczony do obrony legalności sejmiku dominikańskiego w czasie rugów sejmowych. Nie w pełni satysfakcjonujące regalistów było też umieszczenie na liście wybranych generała adiutanta Ignacego Zgliszczyńskiego, gdyż z pełnym zapałem dołączył on do opozycji w kwestii krytyki regulaminów Komarzewskiego, atakując je jednak z pozycji wojskowego, nie zaś politycznego przeciwnika⁶⁸. Zupełnie niezrozumiała jest natomiast sprawa znalezienia się na liście posłów pułkownika Fabiana Oyrzyńskiego, do którego istniały poważne zastrzeżenia jeszcze w okresie poprzedzającym obrady sejmu, właściwie całkowicie potwierdzone w jego trakcie. Jako wojskowy i dobry orator stał się jednym z głównych oponentów wobec projektów regulaminów Komarzewskiego, nawet wyprzedzając ataki całej opozycji, oszczędzał jednak samą Radę Nieustającą⁶⁹. Być może królowi wówczas tak bardzo nie zależało na bezwzględnym przeforsowaniu na sejmie aprobaty dla dokonań gen. Komarzewskiego, chociaż nie mógł zgadzać się z ich otwartą krytyką przez swoich stronników⁷⁰. W każdym razie nasuwa się pytanie, na ile taki dobór posłów z czysto regalistycznego sejmiku był dziełem przypadku, trudności ze zdobyciem odpowiedniego kandydata, czy celowej prowokacji, a na ile wynikiem oddziaływania gorącej atmosfery sejmu aż na 2 spośród 6 wybranych.

Jak już wspomniano, do rozdwojenia sejmiku doszło również na Wołyniu, gdzie starli się zwolennicy bardzo wątpliwego regalisty, jakim był wojewoda wołyński H. Sanguszko, z grupą skrajnie prokrólewskiego starosty krzemienieckiego Janusza Sanguszki. Okazało się tam, że pozycja wojewody jest na tyle silna, by o żadnych targach bądź podejmowaniu skutecznej próby rozdwojenia sejmiku w samym Łucku nie mogło być mowy. W tej sytuacji rzeczywiście regaliści (spod znaku kasztelana wołyńskiego Franciszka Młockiego,

⁶⁷ B. Czart., 728, IV. Król do K. Lipińskiego 11 VIII 1786 r.

⁶⁸ I. Zgliszczyński, *Głos [...] posła podolskiego...* 23 X 1786, [w:] *Zbiór mów...*, t. 1, s. 714–718; idem, *Głos [...] posła podolskiego...* 2 XI 1786, [w:] *ibidem*, t. 2, s. 712–719.

⁶⁹ B. Czart., 728, IV. Król do K. Lipińskiego 11 VIII 1786 r.; F. Oyrzyński, *Mowa...* 23 X 1786, [w:] *Zbiór mów...*, t. 1, 245–247.

⁷⁰ Zabrakło np. poparcia dzieła Komarzewskiego w tak prokrólewskiej instrukcji sejmiku żmudzkiego, co jest chyba też po części przynajmniej wynikiem wielkiej popularności idei obrony szlacheckiego charakteru kawalerii narodowej, szczególnie widocznej na sejmikach bardziej niezależnych lub opozycyjnych – AGAD, Zb. Pop., 130, k. 265–267. Instrukcja sejmiku żmudzkiego z 21 VIII 1786 r.; AGAD, Zb. Pop., 130, k. 235–236. Instrukcja województw poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego w Środzie 21 VIII 1786 r.; B. Czart., 734, IV. D. Mniewski do króla 11 XI 1786 r. Por. E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska...*, s. 158; J. Włodarczyk, *Sejmiki łączycykie*, Łódź 1973, s. 285.

Mikołaja Ledóchowskiego oraz J. Sanguszki) zmuszeni zostali do nawiązania swojego sejmiku w Czekniu pod Łuckiem⁷¹. Nie była to więc impreza zbyt poważna, gdyż naruszono za wiele zasad sejmikowania, by można było liczyć na akceptację takich działań przez sejm (szczytem oczekiwań mogło być wykluczenie z obrad obydwu kompletów posłów). Okazało się to jednak skutecznym środkiem nacisku na H. Sanguszkę, który chciał umieścić w instrukcji tak niemily królowi punkt w sprawie usunięcia nazwiska hetmana Branickiego z wyroku marszałkowskiego w sprawie Dogrumowej⁷². Wydaje się jednak, że o podziale sejmiku zdecydowały bardziej interesy miejscowych działaczy politycznych, niż zamysły króla. Nie było też zasadniczej różnicy politycznej pomiędzy sejmikami, czego dowodem było obranie przez obydwu generała inspektora wojsk koronnych Kajetana Miączyńskiego, zaufanego człowieka Branickiego⁷³.

Pomimo dwóch wypadków rozdawania sejmików (do trzeciego w Żytomierzu ostatecznie nie doszło), można uznać, że wybory posłów przebiegały w miarę spokojnie, z widocznym unikaniem zbyt ostrych konfrontacji. Wątpić należy, czy odpowiadało to w pełni interesom opozycji, a przynajmniej jednego z jej nurtów, reprezentowanego przez hetmana Branickiego, który stawiał na ostrą walkę prowadzącą do burzliwych sejmików⁷⁴. Miało to dać opozycji atuty do propagandowego wykorzystania nie tylko w czasie sejmu, ale i w staraniach o zmianę kursu politycznego Rosji.

Zakończona akcja sejmikowa w Koronie przyniosła opozycji poważniejsze sukcesy tylko na wspomnianym już sejmiku łuckim oraz żytomierskim, braclawskim, czernichowskim, chełmskim i po części dała jej oparcie w Wielkopolsce i w województwie lubelskim. Na Litwie opozycja sukcesy zanotowała tylko na sejmiku brzesko-litewskim, lidzkim i smoleńskim (egzulanckim) w Olicie. Pewnym sukcesem stało się doprowadzenie do częściowego wyboru posłów inflanckich, którzy dotychczas byli prawie całkowicie nominowani

⁷¹ Zastanawiać może tylko determinacja tej grupy stronników króla na Wołyniu, decydujących się na tak jaskrawe złamanie zasad sejmikowania (odległość od wyznaczonego prawem Łucka, dobra prywatne, brak królewskiego delegata). W każdym razie było to ostrzeżenie na przyszłość dla niezbyt pewnego H. Sanguszki. Por. AGAD, APP, 252, s. 2-7. S. K. Potocki, *Rozmowy o sejmikach*; B. Czart., 728, IV. M. Ledóchowski do króla 15 VIII 1786 r.; B. Czart., 736, IV. A. Ryszczewski do NN 22 VIII 1786 r.

⁷² Sprawę instrukcji sejmiku wołyńskiego w Łucku poruszał szambelan Karczewski, który był jednym z inicjatorów czekneńskiej imprezy, gdzie spodziewał się uzyskać mandat – B. Czart., 733, IV. Karczewski do króla 24 VIII 1786 r.

⁷³ O takim obrocie sprawy być może zdecydował fakt podjęcia przez niego próby mediacji pomiędzy sejmikującymi w Łucku i Czekniu, por. *Seryarz [...] posłów [...] obranych 1786*, s. 8.

⁷⁴ AGAD, APP, 279, s. 70. F. K. Branicki do I. Potockiego 11 VI 1786 r.

przez króla⁷⁵. W sumie jednak nadal sprawnie działający rzecznicy systemu królewsko-ambadorskiego zapewnili sobie zwycięstwo w akcji sejmikowej z sierpnia 1786 r., zdobywając zdecydowaną większość mandatów⁷⁶, ale nie był to wynik tak imponujący jak w 1784 r. i wcześniej.

Szczególnie istotny jest tutaj oczywiście hipotetyczny układ sił w obranej wówczas izbie poselskiej, jako najpełniej obrazujący wpływ poszczególnych ugrupowań. Tym razem obóz królewsko-ambadorski, pracujący w 1786 r. bez scentralizowanego kierownictwa, nie zostawił globalnych zestawień. Swoją ocenę układu sił sporządzili natomiast malkontenci, którzy spodziewali się, że zdecydowanie antykrólewską postawę będzie prezentowało 22 posłów, 78 zaś regalistyczną (czyli stosunek 1 : 3,5). Natomiast 65 posłów uznano za niezależnych i ewentualnie możliwych do pozyskania już w czasie sejmu⁷⁷. Tak niskie (na ok. 13%) oszacowanie przez opozycję swoich bieżących wpływów budzi zaufanie.

Na podstawie uzyskanej wówczas liczby mandatów poselskich można przyjąć, że nadal najsilniejszymi wpływami dysponował nurt królewsko-ambadorski, który zdobył 47% miejsc w sejmie, pozostawiając opozycji – wspomniane – zaledwie 13%. W świetle wyników sejmików poselskich 1786 r. wydaje się niezbyt uzasadniona teza o celowo prowokacyjnym charakterze działań króla w tym czasie. Drażniąc opozycję i tworząc jej jednocześnie możliwości skutecznej walki sejmikowej, miałby on doprowadzić przy nieświadomej pomocy malkontentów do sparaliżowania obrad sejmowych⁷⁸. Zdobyta przez króla przewaga na sejmikach zdaje się temu ostatecznie przeczyć.

Na specjalną uwagę zasługuje natomiast fakt zdobycia bez mała 40% mandatów przez osoby, które nie mogły być identyfikowane z głównymi nurtami politycznymi. Byli to z reguły ludzie o ugruntowanej już opinii niezależnie myślących. Sukces wyborczy tej grupy, związany niewątpliwie z osobistą aktywnością i zręcznością polityczną tworzących ją osób był symptomatyczny. Oznaczał bowiem wzrost znaczenia niezależnej politycznie

⁷⁵ B. Czart., 725, IV. A. Dziekoński do króla 24 VIII 1786 r.; tenże do tegoż 2 IX 1786 r., *ibidem*. Por. R. Łaszewski, *Sejm polski w latach 1764–1793. Studium historyczno-prawne*. Towarzystwo Naukowe w Toruniu, t. 12, Warszawa-Poznań 1973, s. 42.

⁷⁶ Pomijam dokładniejsze omówienie tych wyników, wartych osobnego, tabelarycznego i biograficznego zestawienia.

⁷⁷ Wykaz ten jest niesłychanie ciekawy i ważny, gdyż pokazuje nie tylko listę, ale i istniejące powiązania rodzinne i polityczne. Popelniony w nim został jednak oczywisty błąd, gdyż do opozycji zaliczono niewątpliwie regalistę – posła lubelskiego Michała Granowskiego. Miano najprawdopodobniej na myśli pułkownika Granowskiego, posła inflanckiego. Można zaznaczyć na marginesie, że już po sejmie S. K. Potocki zdecydowanie wyżej ocenił siłę opozycji. Wykorzystywany tutaj wykaz znajduje się w: AGAD, APP, 96, s. 313–318; por. AGAD, APP, 252, s. 43. S. K. Potocki, *Rozmowy o sejmikach*.

⁷⁸ Taką tezę w swojej pracy magisterskiej wysuwa W. Filipczak, *op. cit.*, *passim*.

szlachty, o której względy musieli zabiegać wszyscy, szczególnie w perspektywie podjęcia walki o nowy kształt Rzeczypospolitej. Rola tych rosnących w siłę, niezależnych elementów ujawnić się miała już w czasie dyskusji sejmku 1786 r., głównie zaś w latach „łagodnej rewolucji” 1788–1792, gdy w poważnym stopniu utraciły znaczenie dotychczasowe powiązania partyjne, otwierając pole działania sejmowemu oratorstwu⁷⁹. Ta zaś umiejętność była od dawna opanowana w znacznie pełniejszym zakresie przez opozycyjnych mówców, przynajmniej już od sejmku 1778 r.⁸⁰ Wynikało to z prowadzonego przez całe lata doboru posłów, w którym istotną cechą regalisty miało być zdyscyplinowanie, wystarczające do wygrania każdego głosowania, gdy dla opozycji najważniejsze były umiejętności oratorskie, konieczne do zaznaczenia swojej obecności oraz zdobycia poparcia mniej zdecydowanych.

Andrzej Stroynowski

**LES CHANGEMENTS DE LA SITUATION POLITIQUE DE LA RÉPUBLIQUE
DE POLOGNE AVANT LA DERNIÈRE DIÈTE „LIBRE” EN 1786**

Résumé

Les problèmes liés à la situation politique de la Pologne avant la dernière diète „libre” à l’époque du roi Stanislas sont importants pour plusieurs raisons analysées dans cet article. Il convient de commencer par les litiges liés à l’affaire Dogrumow, les essais de la réforme de la cavalerie nationale, la décomposition du cercle dirigeant du parti royal et l’émancipation déjà visible des masses de nobles face aux influences politiques du roi et des magnats. A part cela la lutte politique de l’époque s’intensifia après la mort de Frédéric II et la création de l’alliance des cours impériales de même que la rivalité croissante entre Stackelberg et Potemkine et leurs démarches en vue d’acquérir le pouvoir en Pologne.

Les éléments mentionnés accompagnés de la confrontation des modèles culturels différents présentés par la cour royale et le centre de Czartoryski à Puławy, menèrent à une forte dispute à l’intérieur des diétines. Durant ces diétines la cour royale entama pour la deuxième fois l’action du partage des diétines en vue de rompre la force de l’opposition. Le succès du roi ne fut pour tant pas total car 40% des mandats des députés restèrent entre les mains du groupement indépendant ou représentant les opinions inconnues. Justement le groupement de députés indépendants aurait dû jouer un rôle très important et créer enfin la possibilité de l’influence efficace des orateurs se présentant pendant les diètes.

Traduit par: Sławomira Chwiłkowska

⁷⁹ Por. B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekonstrukcja*, Gdańsk 1968. Por. J. Kowceki, *Posłowie debiutanci na Sejmie Czteroletnim*, [w:] *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 207; W. Kula, *Rządzący i rządzani*, [w:] *ibidem*, s. 402–414.

⁸⁰ A. Stroynowski, *Pierwszy „wolny” sejm stanisławowski 1778 roku (główne problemy obrad)*, „Acta Universitatis Lodziana” 1990, Folia historica 37, s. 35–66.